

Recenzja dorobku naukowego w przewodzie habilitacyjnym doktora Dariusza Szkutnika

1. Sylwetka naukowa habilitanta

Doktor Dariusz Szkutnik jest obecnie pracownikiem Instytutu Filozofii Uniwersytetu Rzeszowskiego, wcześniej pracował też w Dziale Repozytorium i Pozycjonowania Wydawnictw KUL. Habilitant jest również autorem rozprawy doktorskiej *Entelechia in actu. Hansa Driescha filozofia świata organicznego* (Instytut Filozofii Uniwersytetu Warszawskiego, 2013). Doktor Szkutnik jest autorem 30 artykułów naukowych, 2 rozdziałów w pracach zbiorowych i 4 recenzji. Obszerna autoprezentacja została zawarta w *Autoreferacie*, dokumentacja dorobku naukowego została przygotowana rzetelnie, z odpowiednią dbałością, wszystkie konieczne informacje są w niej zawarte.

2. Recenzja głównego osiągnięcia naukowego habilitanta

Jako główne osiągnięcie naukowe Habilitant przedstawił rozprawę *Vis essentialis i entelechia. Caspara F. Wolffa oraz Hansa A. E. Driescha parametryczny wymiar świata organicznego* (Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, 2024). Praca liczy 213 stron i składa się z czterech rozdziałów, *Wprowadzenia* oraz *Zakończenia*. Została ona opatrzona stosowną bibliografią i odrębnym dodatkiem ilustracyjnym. Od razu można zauważyć, że nie jest to praca obszerna, jest raczej zwięzła treściowo i zakresowo, co oczywiście nie przesądza o jej wartości naukowej.

Omawiana rozprawa ma charakter przede wszystkim historyczny, Autor postawił sobie za cel opisanie wycinka historii biologii lub nawet protobiologii – skupił się przy tym na zagadnieniu rozwoju organicznego. Dokonał porównania dwóch stanowisk – Caspara Friedricha Wolffa (1734–1794) i Hansa Adolfa Eduarda Driescha (1867–1941). Pierwszy ze wspomnianych autorów zaproponował koncepcję swoistej siły życiowej – *vis essentialis* – drugi jest znany z propozycji uwspółcześnienia starożytnego terminu entelechia i zastosowania go do zjawisk biologicznych. Jak zaznacza sam Autor, „Oba pojęcia miały służyć

przyczynowemu wyjaśnianiu poszczególnych aspektów dynamiki rozwoju morfogenetycznego” (s. 8). Widać więc, że zakres czasowy opracowania jest szeroki – obejmuje okres od XVIII do XX wieku. Warto od razu zauważyć, że o ile Driesch jest postacią znaną, kojarzony jest powszechnie z rozwojem witalizmu w filozofii biologii, o tyle Wolff i jego dzieło pozostają raczej zapomniane.

Autor postawił sobie za cel omówienie przyczynowego podejścia do morfogenezy, które reprezentowali, wspomniani wyżej, naukowcy. Obie, stosowane przez nich kategorie – *vis essentialis* i entelechia – zostały ujęte jako swoisty „parametr biologiczny”, który miał opisywać (ale też kierować, być przyczyną) morfogenezę, czyli powstawanie organizmów, wytwarzanie całości złożonej z organów i zdolnej do przeżycia oraz rozmnażania. Pracę określić można jako monografię z zakresu historii nauki, ewentualnie historii metodologii nauki i przynajmniej po części jako rozprawę poruszającą zagadnienia *stricte* filozoficzne – przede wszystkim mam na myśli filozofię nauki, filozofię biologii i filozofię przyrody. Wróć do tego wątku przy okazji omawiania uwag krytycznych. Teraz przejdę do ogólnej charakterystyki treści rozprawy.

W rozdziale pierwszym doktor Szkutnik podjął się zadania scharakteryzowania założeń wyjściowych obu omawianych autorów. W całej pracy najważniejszą propozycją teoretyczną okazuje się mechanicyzm. Autor pokazuje jak złożony stosunek do nie go mieli obaj omawiani badacze. Mimo tego, że zarówno Wolff jak i Driesch odwoływali się do przyczyn mechanicznych, to jednak u obu rysowała się chęć zaznaczenia odrębności zjawisk biologicznych. U Driescha doprowadziło to do przejścia na stronę witalizmu i porzucenia mechanicyzmu. Wolff nie reprezentował tak jednoznacznego stanowiska, Habilitant wielokrotnie wspomina o tym, jak różnie bywa określane jego podejście teoretyczne. Wolff bywa nawet określany mianem witalisty, co według autora omawianego opracowania nie znajduje odzwierciedlenia w treści jego prac (s. 17). Jeśli już, to można mówić jedynie o „przeblyskach» witalistycznych” w badaniach tego uczonego (s. 46).

Wolff, osiemnastowieczny prekursor embriologii, zostaje ukazany jako spadkobierca racjonalizmu Gottfrieda Wilhelma Leibniza z jego poszukiwaniem przyczyn zjawisk zgodnie z filozoficzną zasadą racji dostatecznej (s. 22). Wolff starał się nie tylko podać opis rozwoju organizmów, ale również wskazać zestaw przyczyn, które za ten rozwój odpowiadają. Tak rozumiał podejście „filozoficzne” w odróżnieniu od ujęcia jedynie „historycznego” (s. 25). Driesch to pionier biologii działający na przełomie XIX i XX wieku, jak wspomniałem, postać o wiele bardziej znana. Wolff koncentrował się na podstawowym zagadnieniu embriogenezy i morfogenezy. Badając rozwój kurzych zarodków opowiedział się za teorię epigenezy, a

przeciwko rozpowszechnionemu wtedy preformacjonizmowi. Driesch, dysponując bardziej rozbudowanymi możliwościami dokonywania eksperymentów, poszedł w stronę badań z zakresu regeneracji organizmów, wykazując ogromną plastyczność i odporność na ingerencję tak samych zarodków jak i całych organizmów. Obaj poszukiwali przyczyn badanych zjawisk biologicznych i próbowali ukazać ich swoistość. Wolff zaproponował dość mglisto rozumianą kategorię *vis essentialis*, która miała stanowić przyczynę zachodzenia zjawisk organicznych. Mimo deklarowanego racjonalizmu, który został przejęty między innymi od Leibniza (wraz z jego dynamizmem i wiarą w porządek świata), tak rozumiana przyczyna miała charakter, jak można by powiedzieć współczesnym językiem, naturalistyczny. Inaczej stanowisko takie możemy nazwać empiryzmem – wiedza o zjawiskach biologicznych pochodziła przede wszystkim z obserwacji, a wzorem wiedzy była fizyka (mechanika). Wolff uprawiał więc swoistą filozofię naturalną – Habilitant podkreśla to, przywołując mało dziś czytelne rozróżnienie na wiedzę filozoficzną i historyczną (czysto opisową). Doktor Szkutnik zauważa niekonsekwencję samego Wolffa, który mimo deklarowanej niechęci do mechanicyzmu (medycyny mechanistycznej), zauważając autonomię organizmów, ich zdolność do samodzielnego rozwoju i podtrzymywania swojej organizacji, nadal nie potrafił poza ów mechanicyzm wyjść. W tym sensie jego *vis essentialis* pozostaje nieokreśloną kategorią i trudną do przyjęcia jako poszukiwany parametr przyrodniczy (s. 28-31). Driesch wychodzi od innych podstaw filozoficznych — bliżej było mu do stanowiska Immanuela Kanta (rodzaj empirycznej fenomenologii, którą można utożsamić z fenomenalizmem), choć raczej nie wpływało to znacząco na praktykę badawczą. Poszukiwał on, jak Wolff, przyczyn rozwoju organizmów i ich zdolności do samodzielnego funkcjonowania. Filozoficzne zaplecze początkowej fazy badań Driescha zostało szeroko opisane w rozprawie, mamy tam do czynienia z wymieszaniem kantyzmu, obiektywizmu, teorii kategorii i odniesieniami do logiki (s. 33-37). Mogę tylko zauważyć, że poglądy filozoficzne Driescha cechował skrajny eklektyzm i trudno wskazać na ich bezpośredni związek z praktyką naukową. Ta bowiem była raczej tożsama z wdrożeniem podejścia mechanistycznego. Jak zauważa Autor: „»Mechanika rozwoju« jako sposób wyjaśniania odnosiła się do matematyczno-fizycznego ujmowania podstaw przyrody, w tym także morfogenezy. W początkowej fazie badań eksperymentalnych Driesch był zwolennikiem fizyko-chemicznego redukcjonizmu” (s. 38). Warto zauważyć, że Driesch bardzo mocno akcentował odrębność biologii i jej specjalny status pośród innych nauk. Dokonał też zestawienia atrybutów ożywionych ciał (organizmów) (s. 44). Mechanicyzm jednak go nie zadowalał i w późniejszej fazie badań został porzucony na rzecz stanowiska neowitalistycznego z rozbudowaną koncepcją metafizycznie rozumianej siły życiowej – entelechii. Choć Driesch

już na początku swojej drogi badawczej dostrzegał autonomię życia i jego celowość (dziś pewnie powiedzielibyśmy quasi-celowość), to jednak miała ona wymiar mechanistyczny. Pierwotny parametr biologiczny – „czynnik E” – został później przekształcony w autonomicznie rozumianą entelechię. Jak zauważa Autor: „W związku z tym uczony połączył statyczną teleologię mechaniczną z witalistyczną teleologią dynamiczną. Doprowadziło go to ostatecznie do substancjalnej wizji metafizyki, a także stał się zdeklarowanym witalistą (s. 46).

W rozdziale drugim przedmiotem analiz są konkretne dane obserwacyjno-eksperymentalne, które były przedmiotem analiz Wolffa i Driescha. W przypadku tego pierwszego głównym przedmiotem badań był zarodek kurzy, dla Driescha przełomowe znaczenie miały eksperymenty na jeżowcu morskim i innych organizmach (s. 49). Wolff skupił swoją uwagę na epigenezie i kształtowaniu się konkretnych narządów (organogeneza jelita, żołądka, serca); dla Driescha centralnym zagadnieniem stała się kwestia regulacji i regeneracji organizmów. W wyniku swoich badań Wolff odrzucił ideę preformacji i opowiedział się za epigenezą, za którą miała być odpowiedzialna kategoria *vis essentialis*. Ciekawym wątkiem jest ukazanie przez Autora opracowania badań Wolffa nad organizmami, których prawidłowy rozwój został zaburzony (s. 66-74), co też miało służyć walce z teorią preegzystencji miniaturowych embrionów w doskonałej formie. Driesch swoje badania prowadził nad jajami jeżowca, które poddawał zabiegom mającym zaburzyć ich rozwój. Mimo uszkodzeń zarodki takie nadal wykazywały zdolność do regeneracji i swoistą „całościowość” (s. 81), którą Driesch uznał za istotny wyróżnik organizmów. Rozwój nie jest więc z góry ustalony, nie ma podstawy w postaci jakiegś nienaruszalnej matrycy, ale może mieć bardziej elastyczny przebieg i nadal doprowadzić do tego samego efektu.

Kolejny rozdział jest poświęcony szczegółowej analizie działania parametrów przyrodniczych w ich wymiarze morfogenetycznym. Autor drobiazgowo, może aż zbyt szczegółowo, porównuje stanowiska omawianych autorów z poglądami innych badaczy. W przypadku Driescha skupia się też na idei organizmów jako systemów harmonijno-ekwipotencjalnych. Jak zaznacza Habilitant: „Organizmy w jego przekonaniu miały więc być systemami harmonijno-ekwipotencjalnymi w takim sensie, że zawarte w nich moce perspektywne miały cechować się także zdolnością do kształtowania całościowej organizacji wynikającej z poszczególnych części strukturalnych (s. 110). Tak rozumiane systemy miałyby być bliskie idei maszyny, okazało się to jednak niemożliwe do pogodzenia z obserwowaną zdolnością organizmów do regeneracji i ideą całościowego przebiegu procesów rozwoju (s. 118). Niemożność ustalenia parametru przyrodniczego w oparciu o własności fizyko-

chemiczne doprowadziła Driescha do koncepcji entelechii i porzucenia czysto fizycznej idei „czynnika E” (s. 129).

Rozdział czwarty, i zarazem ostatni, zawiera próbę odniesienia współczesnej metodologii naukowej do badań Wolffa i Driescha. Rozdział ten jest najciekawszy pod względem filozoficznym, choć Autor zaznacza, że z materiału badawczego wybiera „[...] za przedmiot analiz metodologicznych wyłącznie ich ujęcia, które dają się sklasyfikować jako naukowe. Chodzi o konkretne czynności poznawcze Wolffa i Driescha, które mają na celu poznanie i wyjaśnienie nieznanych właściwości żywych organizmów oraz przebiegających w nich procesów rozwojowych.” (s. 137). Od razu pojawia się jednak problem terminologiczny, bo, jak już zostało to wspomniane, dla Wolffa wiedzą filozoficzną była „nauka o ciele organicznym”, która miała badać bezpośrednie przyczyny zachowania obiektów organicznych (s. 141). Autor pokazuje, jak wyglądało w praktyce zastosowanie metody naukowej, w jaki sposób funkcjonował ideał wiedzy hipotetyczno-dedukcyjnej z widocznym wpływem rozumowań indukcyjnych. Habilitant wykazuje, że „Niektóre aspekty podejścia Wolffa i Driescha są zgodne z rozszerzoną wersją indukcjonizmu zaproponowaną przez C. Hempla” (s. 148), gdzie hipotezy są weryfikowane (potwierdzone) przez wnioski indukcyjne. Autor analizuje znaczenie rozumowań teleologicznych u Wolffa i Driescha, pokazuje, że teleologia nie musi mieć jedynie wymiaru metafizycznego, jak w późniejszych pracach tego ostatniego (149-154). Pomimo tego, że badania obu biologów w dużej mierze uległy przedawnieniu, a stosowane przez nich zabiegi metodologiczne zostały później znacznie ulepszone, w odniesieniu do tych ostatnich Autor broni tezy „[...] o ich użyteczności operacyjno-technicznej czy przydatności w aspektach roboczo-teoretycznych i obserwacyjno-eksperymentalnych” (s. 162). Zauważa jednak krytycznie wewnętrzne sprzeczności obu omawianych koncepcji wiedzy biologicznej (głównie w odniesieniu do mechanicyzmu) oraz „[...] nieostrość fundamentalnych pojęć oraz brak możliwości wypracowania schematu przewidywalności adekwatnego wyjaśniania” (s. 162). Habilitant kończy rozprawę ciekawym wątkiem – próbą pokazania, jak omawiane w pracy stanowiska mechanicyzmu i witalizmu znalazły swój wyraz, lub też zostały pogodzone, w organizmalizmie (na przykład w wersji Ludwiga Bertalanffy’ego).

Układ pracy jest przemyślany, treść zwięzła, praca jest pisana „gęstym” stylem bez obszernych przypisów i nadmiernie rozbudowanego tła. Można to uznać za zaletę, ale momentami brakuje w narracji pewnego „oddechu”, który wniósłby nieco szerszy kontekst przedstawianych analiz. Autor trzyma się blisko omawianej tematyki, nie pozwala sobie na dygresje, raczej operuje oszczędnym stylem, skupionym na prezentacji konkretnych treści. Dużą część pracy, jak sam zaznacza, stanowi „[...] szczegółowe, wręcz detaliczne, odtworzenie

wybranych obserwacji epigenetycznych Wolffa oraz najważniejszych eksperymentów Driescha" (s. 9). Prowadzi to czasami do wrażenia monotonii wywodu, zdarzają się też fragmenty, w których treść jest powtarzana, parafrazowana na kilka sposobów. Dotyczy to między innymi wielokrotnie powracających uwag na temat niechęci Wolffa do mechanicyzmu i jednoczesnego wykorzystywania tego stanowiska w jego własnych badaniach czy charakterystyki parametru przyrodniczego u obu autorów. Być może brakuje właśnie bardziej rozbudowanego tła, co osadziłoby omawiane zagadnienia w pewnych ramach. Dobrym rozwiązaniem byłby bardziej obszerny wstęp lub dodatkowy rozdział wprowadzający szerzej zarysowane tło i konteksty przeprowadzanych analiz.

Metodę, która jest stosowana w pracy, sam Autor określa jako „analityczno-syntetyczną”, wypada się z tym rozpoznaniem zgodzić. Najpierw mamy do czynienia z analitycznym rozbiorem opisywanych zjawisk – eksperymentów, teorii, założeń badawczych, następnie zostaje dokonana ich synteza i ukazanie szerszej perspektywy z zarysowaniem stosownych wniosków. Trzeba też zaznaczyć, że większa część badań ma charakter historyczno-opisowy, a co za tym idzie, są wykorzystywane tam metody charakterystyczne dla warsztatu historyka filozofii i nauki.

Kluczowym terminem w omawianej pracy jest „parametr biologiczny”, „parametryczne ujęcie morfogenezy”, lub szerzej, „parametr przyrodniczy”. Autor pisze też o „parametrycznej roli”, którą opisywani autorzy przypisywali przyczynom odpowiedzialnym za rozwój organizmów. Można zapytać, czy wybór takiej terminologii jest tutaj właściwy i odpowiednio umotywowany, tym bardziej że zostało to wskazane jako istotna nowość recenzowanego opracowania (s. 11). Parametry to pewne mierzalne wskaźniki, określone wartości jakichś zmiennych służących do opisu badanych zjawisk. Autor pisze raczej o konkretnych przyczynach rozwoju organizmów biologicznych, które są rozumiane jako pewne siły lub moce przyczynowe organizujące materię, formujące ją jako konkretny byt biologiczny (organizm). W tym sensie są one parametrami, gdyż są mierzalne, a mają być mierzalne, bo mają naturę fizyczną. Metafizycznie rozumiane przyczyny, na przykład natury duchowej lub substancjalnej, trudniej byłoby nazwać parametrycznymi z racji ich zasadniczej niemierzalności. Takie rozumienie przyczyn biologicznych wpisuje się w klasyczny model przyczynowości, który można określić jako determinizm kauzalny. Zjawiska biologiczne mają więc jasno określone przyczyny, skutkiem tych ostatnich jest rozwój organizmu, a zadaniem badacza jest wyodrębnienie z obserwowanych zjawisk tychże przyczyn i określenie związków przyczynowo-skutkowych.

Autor przede wszystkim jest skupiony na analizach dokonań naukowych omawianych autorów (s. 15). Może to również rodzić pewne wątpliwości. Można bowiem zadać pytanie, czy – i jeśli tak, to w jakim stopniu – omawiana rozprawa jest rozprawą filozoficzną. Jest to ważka wątpliwość z uwagi na to, że Habilitant przedstawia monografię jako swoje główne osiągnięcie w dyscyplinie filozofia. Jest to ważne, tym bardziej że przedkładane do oceny osiągnięcie ma stanowić, w myśl wymogu sformułowanego w art. 219, ust. 1, pkt 2, Ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym, „znaczný wkład w rozwój dyscypliny”. Dodatkowy problem sprawia postawa Autora, który wielokrotnie daje do zrozumienia, że przyjmuje jakąś wersję demarkacji między nauką (w rozumieniu *science*) i filozofią. W tym sensie badania nad spuścizną Driescha skupiają się na ich „przedfilozoficznej” fazie, zanim zbudował on swoją, z gruntu metafizyczną, koncepcję entelechii (s. 15). Jak sam Habilitant zaznacza: „Ponieważ będę analizował podstawowe struktury metodologiczne Wolffa i Driescha z perspektywy normatywnej, cechującej wymogi metodologii nauk, będę uwzględniał w różnym stopniu prace Wolffa i Driescha oraz wybrane opracowania ich stanowisk. Tego typu podejście badawcze cechuje metodologię nauk, w odróżnieniu od historii nauki lub filozofii” (s.18-19). Problem z „filozoficznością” wywodów może wynikać też z faktu, że omawiane koncepcje w swych podstawach filozoficznych w dużej mierze nie wykraczają poza dość uproszczoną wersję fizykalizmu lub mechanicyzmu, o czym wspomina Autor już na początku pracy. Habilitant stara się uchwycić i opisać moment, w którym mechanicznie rozumiane przyczyny zyskują swoistość biologiczną, co utorowało drogę dla późniejszych witalistycznych rozważań Driescha. Widać tu pewną ambiwalencję i trudność. Wątek witalistyczny jest tylko potencjalnie obecny, można jednak, już na tym początkowym etapie badań obu autorów, dostrzec u nich zauważaną odrębność biologii. Badaniom Wolffa i Driescha (na początku) przyświeca jednak raczej idea jedności przyrody, co wyrażało się właśnie poprzez poszukiwanie przyczyn mechanicznych, a nie metafizycznych. W tym sensie biologia jako nauka zatoczyła koło i powróciła współcześnie do takiej właśnie, naturalistycznej metodologii, przy zachowaniu swoistości zjawisk biologicznych. To jednak już uwaga własna i nie będę jej tutaj rozwijał, bo wykroczylibyśmy poza ramy omawianej pracy. Jak więc odpowiedzieć na zadane na początku tego akapitu pytanie? Pewne wątpliwości pozostają, ale oczywiście Autor może łatwo się obronić, stwierdzając, że w samej nauce tkwią problemy natury filozoficznej i żadna demarkacja nie powoduje ich wyrugowania. Może jednak zabrakło takiej właśnie jasnej deklaracji, co „zneutralizowałoby” tego typu wątpliwości.

W rozprawie daje się zauważyć pewna ostrożność teoretyczna, która może być traktowana jak zaleta, ale w moim odczuciu często prowadzi do pewnego zubożenia treści.

Objawia się to właśnie w wyżej wspomniany sposób, często sam Autor bardzo wyraźnie ogranicza pole swoich eksploracji. Jest to tym bardziej niezrozumiałe, że praca nie jest obszerna i ma być rozprawą filozoficzną. Może więc budzić pewne zdziwienie deklaracja, na którą natrafiamy w rozdziale czwartym, po którym czytelnik może sobie obiecywać najwięcej, jeśli chodzi o analizy czysto filozoficzne. Niestety, jak zaznacza doktor Szkutnik: „W tym miejscu nie podejmuję szczegółowych analiz prac Wolffa, by przypisać go do określonego stanowiska filozoficznego czy teoretycznego. Niewątpliwie tego typu badania są ważne i potrzebne. Takie kompleksowe ujęcie wymaga jednak osobnego opracowania, które powinno uwzględniać szeroki kontekst wpływów naukowo-historycznych na rozwijane przez niego stanowisko. Zajmuję się tylko ogólnym usytuowaniem badań Wolffa w kontekście ocen prezentowanych przez innych uczonych” (s. 170). Przytoczyłem ten dłuższy fragment, bo dobrze pokazuje on wspomniany wyżej problem. Jako czytelnik rozprawy habilitacyjnej oczekiwałbym właśnie takich, bardziej rozbudowanych analiz o charakterze filozoficznym, a tego typu zastrzeżenie widziałbym bardziej na miejscu w krótszej pracy – na przykład artykule lub rozdziale w pracy zbiorowej. Oczywiście kwestia wyboru kontekstu, określonego podejścia teoretycznego, podlega dyskusji i jest sprawą indywidualną, ale sam materiał omawiany w rozprawie nadaje się idealnie jako punkt wyjścia do nieco bardziej śmiałych komentarzy filozoficznych. Takim tropem mogłyby być klasyczne koncepcje z zakresu filozofii nauki – na przykład Karla Poppera czy Thomasa Kuhna. Jak sądzę, ciekawym pomysłem byłoby też zestawienie badań Wolffa i Driescha z bardziej śmiałymi komentarzami dotyczącymi praktyki naukowej poczynionymi przez badaczy związanych z socjologią wiedzy, konstruktywizmem czy „etnografią laboratorium”. Mam tu na myśli Ludwika Flecka (również czynnego biologa) czy, bardziej współcześnie, Bruno Latoura. Myślę też, że skoro Autor poświęca sporo miejsca zagadnieniu teleologii, na miejscu byłoby rozszerzenie analiz o współczesne ujęcie tak zwanej teleonomii. Ten katalog problemów, ujęć i zagadnień można by oczywiście rozbudować o wiele bardziej i nadal byłibyśmy blisko omawianej problematyki. W tym sensie rozprawa pozostawia pewien niedosyt.

W pracy habilitacyjnej wykorzystano wcześniej uzyskane wyniki. Dotyczy to rozprawy doktorskiej, której fragment został potem dodatkowo opublikowany jako osobny artykuł. Rozważania te znalazły się w części rekonstruującej wyjściowe założenia badań Driescha, o czym wspomina sam Autor (s. 45). Ta sama sytuacja ma miejsce w rozdziale drugim (s. 85). Wykorzystanie ustaleń poczynionych w doktoracie jest też sygnalizowane w kolejnym rozdziale (s. 115). Porównując spis publikacji Habilitanta i bibliografię dołączoną do rozprawy, trzeba też zaznaczyć, że liczba tych zapożyczeń jest większa. Taka praktyka może budzić pewne

zrozumiałe wątpliwości, tym bardziej że dotyczy właśnie rozprawy doktorskiej. Mimo podania źródła, co chroni przed zarzutem o autoplagiat, rozprawa habilitacyjna powinna zawierać badania oryginalne i powstałe niezależnie od doktoratu. Pokrewnym zagadnieniem jest bardziej ogólne powiązanie badań zawartych w rozprawie doktorskiej *Entelechia in actu. Hansa Driescha filozofia świata organicznego* z zawartymi w pracy habilitacyjnej. Autor sam zaznacza w *Autoreferacie*, że nastąpiło odwrócenie perspektywy badawczej i tym razem zajął się on wcześniejszą fazą badań Driescha. Można więc uznać badania habilitacyjne za kontynuację wcześniejszych, które zostały zawarte w rozprawie doktorskiej. W takim wypadku stosuje się dwa podejścia – albo krytykuje się taką praktykę, wykazując, że rozprawa habilitacyjna powinna zawierać treści bardziej odległe od badań wcześniejszych, albo pochwala się takim podejściu jako wyraz ciągłości badań i wyznaczenia stałego ich kierunku. Przychylam się do tej ostatniej, bardziej pozytywnej dla Habilitanta interpretacji, jednak w moim odczuciu takie zawężenie badań powinno być uzupełnione przez bardziej różnorodne badania poboczne. Do tego wątku jeszcze wrócę przy okazji omawiania innej działalności naukowej Habilitanta.

Język rozprawy oceniam jako dobry, Autor posługuje się stylem naukowym, używa fachowej terminologii, sprawnie posługuje się warsztatem naukowym. Mam jednak wrażenie, że gdyby styl ten nieco uprościć, nic nie straciłaby treść, a wywody zyskałyby na komunikatywności. Część zdań jest zbyt złożona, przez co można zgubić wątek, można też odnieść wrażenie, że stosunkowo proste treści są często nadmiernie komplikowane właśnie przez zbyt rozbudowane środki językowe.

Drobne uwagi techniczne:

– brak rozwinięcia imion (tylko same inicjały) w momencie ich pierwszego przywołania (np. s. 13)

– „zostały przeprowadzone” zamiast „zostały przeprowadzane” (s. 16)

– Autor często używa pleonazmu „efekt końcowy” (s. 92, s.101, s.111, s.119)

– wadliwie sformułowane zdania:

„Miały one [fundamentalne kategorie przyczynowe – M.D.] ważne znaczenie metodologiczne zarówno w teorii Wolffa, jak i Driescha – tzw. oddziaływania operacyjnego w planowaniu i przeprowadzaniu obserwacji i eksperymentów embriologicznych dla wyjaśnienia zjawisk swoiście jakościowych w ramach epigenezy” (s. 46-47).

„Zderzenie się wymiaru eksperymentalnego H. Driescha i W. Roux stanowi podstawę jego metodologii uzasadniania morfogenezy oraz szerokiej polemiki pomiędzy mechanicyzmem i witalizmem” (s. 85).

„W ten sposób wyprowadzał i uogólniał parametryczne cechy szczególne swojej przyczyny, która mogłyby definiować rozwój oraz życie w ogóle (s. 102).

„Przeciwnie, składa się on tylko, jak było już wiadomo, z określonej ilości rzeczywistych, różnych chemicznych elementów morfogenetycznych (s. 126) [tu raczej „liczby”].

– Brak oznaczenia cytatu (s. 111)

3. Ocena pozostałej działalności naukowej

Dorobek naukowy Doktora Szkutnika należy ocenić jako znaczący i konsekwentnie rozwijany na przestrzeni ostatnich lat. Habilitant wykazuje dużą systematyczność, rzetelność i wytrwałość w prowadzeniu badań, czego efektem jest pokaźna liczba publikacji (27 artykułów naukowych ogłoszonych po obronie doktoratu i jedna rozprawa w pracy zbiorowej). Całość tego dorobku świadczy o dobrze ugruntowanej pozycji badacza w środowisku akademickim oraz o jego stałej obecności w dyskursie naukowym. Widać wyraźnie, że Habilitant podejmuje wysiłek w zakresie uczestnictwa w konferencjach, debat środowiskowych oraz inicjatywach służących wymianie doświadczeń badawczych.

Pewne zastrzeżenia może budzić kwestia umiędzynarodowienia badań Doktora Szkutnika i wybór periodyków, w których najczęściej publikuje swoje prace. „Biocosmology – neo-Aristotelism” nie jest czasopismem o randze międzynarodowej, „Resovia Sacra” czy „Studia Pelplińskie” to czasopisma o profilu religijno-teologicznym. Jest wiele innych, uznanych czasopism, gdzie warto publikować wyniki swoich badań. Tu doradzałbym zmianę i próbę publikacji w czasopismach o większym znaczeniu i prestiżu.

Warto jednak podkreślić, że Habilitant wniósł zauważalny wkład w specjalistyczną refleksję w obrębie wybranego obszaru. W wielu miejscach posuwa naprzód dotychczasowe ustalenia, modyfikuje znane interpretacje lub wskazuje na elementy pomijane we wcześniejszych analizach. Tym samym buduje własny profil badawczy, rozpoznawalny w środowisku naukowym i spójny na poziomie teoretycznym.

Jednocześnie jednak wskazać należy na pewne istotne ograniczenie. Mianowicie, aktywność badawcza Habilitanta koncentruje się głównie wokół jednego, wyraźnie wyodrębnionego obszaru tematycznego. Choć specjalizacja i konsekwencja są wartościami samymi w sobie, to ich efektem jest stosunkowo mała różnorodność tematyczna prac. Kandydat powraca do tych samych zagadnień, problemów, okresów i metod badawczych, co prowadzi do silnego zawężenia pola jego zainteresowań. Wyjątkiem jest zagadnienie informacji

biologicznej. W pracach dotyczących kategorii informacji jako czynnika sterującego procesami organicznymi Habilitant podejmuje próbę reinterpretacji klasycznych pojęć przyczynowości i osadza je w kontekście współczesnych badań nad regulacją rozwoju organizmów, różnicowaniem komórek oraz morfogenezą. Ten kierunek badań uznać należy za nowatorski i świadczący o zdolności Autora do translacji kategorii historycznych na język współczesnych dyskusji metodologicznych.

Habilitant wykazał aktywność na polu dydaktycznym, konferencyjnym i organizacyjnym, nie jest ona jednak specjalnie bogata, trudno wskazać jakieś wybitne osiągnięcia, nie można jednak zaprzeczyć, że nie rozwija aktywnie swojej kariery naukowej.

4. Wnioski

Przedstawiona powyżej pozytywna opinia na temat monografii wskazanej przez Doktora Dariusza Szkutnika jako główne osiągnięcie naukowe uprawnia mnie do wniosku, że Habilitant sprostaa (z pewnymi zastrzeżeniami) wymogom ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (z dn. 20.07.2018 r., Art. 219. 1. Dz. U. 2018 poz. 1668 z późn. zm.). Doktor Dariusz Szkutnik spełnia (choć w różnym stopniu) wszystkie trzy kryteria stawiane kandydatom do stopnia naukowego doktora habilitowanego w dziedzinie nauk humanistycznych, w dyscyplinie filozofia: (1) legitymuje się stopniem doktora, (2) posiada w dorobku osiągnięcia naukowe stanowiące znaczny wkład w rozwój dyscypliny; (3) wykazuje się istotną aktywnością naukową realizowaną w więcej niż jednej instytucji akademickiej, w szczególności zagranicznej. Wnioskuje zatem o dopuszczenie Kandydata do dalszych etapów postępowania w sprawie nadania stopnia doktora habilitowanego.

Toruń, 30.10.2025 r.

dr hab. Maciej Dombrowski